

AGNIESZKA KUBIK

**Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Bydgoszczy**

Z ZAGADNIEŃ UWARUNKOWAŃ MORALNOŚCI. UWAGI MARII OSSOWSKIEJ

Uwarunkowania moralności, czyli czynniki kształtujące moralność lub czynniki wpływające na rozwój moralności, zwłaszcza społeczne uwarunkowania moralności są przedmiotem szczególnego zainteresowania M. Ossowskiej jako socjologa moralności¹. W *Szkicu autobiograficznym* określa socjologię moralności poprzez „zagadnienia z zakresu społecznych uwarunkowań zjawisk moralnych”².

W *Jej Socjologii moralności* znajdujemy omówienie różnorodnych uwarunkowań moralności oraz krytyczne analizy opinii dotyczące wpływu tych uwarunkowań na moralność. Na opis uwarunkowań moralności składają się wyodrębnione rubryką (np. „Wieś-miasto”, „Ustrój polityczny”) charakterystyki czynników wpływających na zachowania moralne, przy czym czynniki oddzielnie traktowane w opisie, nie są objęte wspólną charakterystyką, która by przedstawiała je w większym zgrupowaniu uzasadnionym podobieństwem.

Czynnik wpływający na moralność, jako taki nie jest przedmiotem szczególnym naszego zainteresowania. Jeśli interesuje nas, to głównie ze względu

na uwagi M. Ossowskiej odnoszące się do poglądów w zakresie czynników kształtujących moralność. Uwagi, zwykle krytyczne, są więc poprzedzone przez nas ogólną charakterystyką uwarunkowań. Uwzględniamy w niej w znacznie mniejszym stopniu różnice między czynnikami warunkującymi moralność, podkreślając zachodzące między nimi podobieństwo.

I

W punkcie I artykułu zwrócimy uwagę na analogię między uwarunkowaniami moralności, które są przedmiotem opisu M. Ossowskiej. Analogia ma szerszy zasięg niż wskazana tytułem tego lub innego rozdziału części I *Socjologii moralności*, na przykład tytułem „Czynniki biologiczne (rasa, płeć)”. Opis uwarunkowań moralności rozpoczyna M. Ossowska od czynnika tak naturalnego jak środowisko fizyczne, w którym człowiekowi przyszło bytować, a przez środowisko fizyczne rozumie się tu glebę i przede wszystkim klimat. Środowiska fizyczne, to naturalny i zewnętrzny czynnik, podobnie jak następne w opisie – czynniki biologiczne: rasa i płeć, które są wprawdzie właściwościami człowieka, lecz przysługującymi mu z natury, zatem zewnętrznie danymi, na które jednostka nie ma wpływu. Podobnego charakteru są czynniki demograficzne: wielkość grupy, gęstość zaludnienia, przyrost naturalny, wiek, proporcja płci – ale wymyka się z tej jednolitej charakterystyki przestrzenna ruchliwość ludzi – przedmiot zainteresowania demografów. Natomiast bytowanie w mieście, wsi, jeśli miasto lub wieś są zastanym środowiskiem dla mieszkających w takich skupiskach ludzi, czyni z miasta, wsi naturalne, zewnętrzne środowisko pod pewnym względem podobne do środowiska fizycznego. Dostrzegamy daleko idącą analogię między wskazanymi dotychczas czynnikami, mimo zauważalnych między nimi różnic, na przykład na przyrost naturalny można wpływać regulująco, ale inaczej jest z klimatem i podobnie z proporcją płci.

Uwarunkowania społeczne moralności, których przedstawienie M. Ossowska rozpoczyna od czynników ekonomicznych, a kończy wskazaniem na wpływ sztuki, prawa na moralność, są zróżnicowane nie tylko w tym sensie, że na przykład prawo i sztuka różnią się ewidentnie między sobą, co zaznacza się różnicą wpływu na moralność, lecz również pod tym względem, że niektóre

z czynników społecznych stanowią niejako zewnętrzne ramy działalności człowieka, w tym jego zachowań moralnych, niektóre zaś nie mają tego charakteru. Ustrój polityczny, struktura społeczna prawnie utrwalona jak w feudalizmie, system kastowy właściwy Indiom, to przykłady uwarunkowań zastanych przez jednostkę, o zewnętrznym wpływie na jej postępowanie. Natomiast inaczej jest na przykład z zawodem, jeśli decyzja związana z podjęciem określonego zawodu nie jest podyktowana przymusem, lecz wynika ze swobodnego wyboru.

Zwróciliśmy uwagę na różnicę między społecznymi czynnikami wpływającymi na moralność, z których jedne, podobnie jak uwarunkowania natury przyrodniczej, są zewnętrznymi koniecznościami, które wyznaczają granice możliwych zachowań. Ten rodzaj uwarunkowań pozwalałby na zgrupowanie czynników o podobnym, zewnętrznym charakterem oddziaływania na moralność. Sprawa nie jest jednak tak prosta jak w przypadku konieczności przyrodniczych. Okazuje to przykład. Można kupować towary na raty, ale może być tak, że zakup towaru poprzedzony jest oszczędzaniem, w rezultacie którego następuje nabycie przedmiotu za gotówkę. Ta swoboda wyboru między zakupem za gotówkę a ratalnym zakupem, ocenianym przez niektórych z moralnego punktu widzenia, wymaga odpowiednich przepisów, stwarzających ramy prawne dla takiej możliwości wyboru. Zewnętrzny czynnik, jakim jest w tym wypadku ustawodawstwo, uwarunkowany jest z kolei przez czynniki ekonomiczne, takie jak popyt-podaż, socjalne (ułatwienia w sprzedaży na kredyt towarów ludziom niezamożnym), które są czynnikami zewnętrznymi dla regulacji prawnej. Wybór regulacji prawnej, która była czynnikiem zewnętrznym dla wyboru operacji zakupu towaru, dokonuje się w ramach uwarunkowań ekonomicznych, socjalnych.

Ta przemienność roli w zakresie uwarunkowań społecznych jest dla nich charakterystyczna. Także czynniki świadomościowej natury: światopogląd, religia, wiedza historyczna, opinie autorytetów itp., które wywierają wpływ na moralność, nie są wolne od takich lub innych uwarunkowań. Wprawdzie historia, w sensie procesów dziejowych, jest niezmienna i pod tym względem góruje nawet nad klimatem, który zmienia się, ale historię znamy pośrednio, z opisów, a te są wynikiem różnych interpretacji, co do zaszłości.

Uwarunkowania moralności, na jakie M. Ossowska wskazuje, były przez nas charakteryzowane z określonego punktu widzenia. Można jednak w charakterystyce uwzględnić inne ich aspekty, na przykład zakres oddziaływania na moralność.

II

W krytyce podejścia do roli czynników warunkujących moralność, M. Ossowska zwraca uwagę na skrajności w ujęciu zagadnienia, skrajności, które nie wytrzymują próby w zestawieniu z faktami i wobec tego nie mogą być przyjęte, gdyż deformują rzeczywistość moralną swym jednostronnym ujęciem. Nie wolno przeceniać wpływu na moralność jakiegoś czynnika, jeśli nie zasługuje na takie dowartościowania, ale nie można nie doceniać roli jakiegoś czynnika, jeśli ten czynnik, obok innych, ma wpływ na moralność. Oto spostrzeżenie metodologicznej natury dotyczące wpływu klimatu na wartości moralne, uwaga, którą można rozszerzyć na inne czynniki warunkujące moralność: „Warto w tym punkcie nadmienić, że znalezienie dwóch różnych kultur w zupełnie podobnych środowiskach fizycznych podważa twierdzenie uwydatniające rolę klimatu wyłącznie w jego najmocniejszym sformułowaniu, tj. jako twierdzenie głoszące, że klimat jest **jedyną** determinantą, bądź przynajmniej czynnikiem najważniejszym, nie podważa natomiast przekonania o ważności klimatu jako jednego z czynników współwyznaczających dany ethos. Rzecz się ma, oczywiście, analogicznie ze znalezieniem bardzo podobnych kultur w zupełnie różnym otoczeniu fizycznym”.³

Moralność warunkowana przez różne czynniki jest też czynnikiem warunkującym. W ujęciu tej zależności można zaobserwować skrajne podejście. Bywa, że jakieś zjawisko moralne wyodrębnione spośród innych jest przeceniane, co do wpływu na jakąś dziedzinę życia społecznego. I tak na przykład słuszna teza M. Webera, że etyka purytańska przyczynia się do rozwoju kapitalizmu, teza historyczna tylko, na potwierdzenie której można przytoczyć rozwój kapitalizmu siedemnasto- i osiemnastowiecznego w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Holandii, uzyskuje u Webera nieuprawnione rozszerzenie. Jak pisze M. Ossowska: „[...]Weber nadawał czasem swojej tezie postać tezy nie tylko historycznej, lecz tezy ogólnej, głoszącej, że gdziekolwiek pojawia się postawa etyczna typu purytańskiego, ma ona podobne efekty.”⁴ I dalej: „Jednakże ten i ów spośród teoretyków zgłasza pewne zastrzeżenia co do przeceniania roli purytanizmu, wskazując na inne czynniki służące także rozwojowi kapitalizmu, a przez Webera bądź nie docenione, bądź w ogóle nie zauważone.”⁵ Należy więc odrzucać ogólne tezy, skoro nie wytrzymują próby

krytyki. Krytyka jest albo krytyką ze strony innych, krytyką, na którą M. Ossowska się powołuje, albo często własną krytyką poglądów, opinii, które głoszone w mocniejszym sformułowaniu okazują się fałszywe, zachowują jednak swój walor, jeśli nada im się uszczegółowioną postać. W swej krytyce idzie dalej. Ujawnia także niewypowiedziane błędne założenia ogólne takich opinii, poglądów, teorii. Założenia, jeśli mają zachować swój walor, winny być uszczegółowione. Pisze na przykład: „...opinia, że mieszczaństwo okazuje pewną miękkość serca, gdy może sobie na to pozwolić, zakłada milcząco pewną ogólną tezę psychologiczną głoszącą, że ludzie są dobrzy, gdy się nie boją, słowem w ogóle, gdy nie mają powodu, by nimi nie być. Jako teza ogólna, teza ta wydaje się fałszywa, a gdyby ją formułować z kwantyfikatorem szczegółowym, wypadaloby okazać, że **w tym właśnie wypadku znajduje** sobie zastosowanie.”⁶

Ogólność, jeśli tak można powiedzieć, jest zadomowiona w wypowiedziach na temat zjawisk moralnych, w ocenach i postulowanych normach zachowania. Posługując się tu tymi samymi terminami, nie zawsze ma się na myśli to samo znaczenie. Operuje się nazbyt często wieloznacznymi terminami. Można i trzeba mieć zrozumienie dla wieloznaczności wyznaczonej historycznie, gdy znaczenie wyznaczone jest przez pewien okres w dziejach i ujawnia się w porównaniu z innym okresem jako nie to samo, chociaż niezależnie od okresów w dziejach operuje się tymi samymi terminami. Trzeba się jednak z zastrzeżeniem odnieść do nieusprawiedliwionej aktualnej wieloznaczności w posługiwaniu się terminami. M. Ossowska pisze: „[...]niewiele wiemy o hasłach zalecających łagodność, życzliwość czy współczucie, dopóki nie wiemy, jaki jest zakres ich stosowalności.”⁷ I dalej: „Głosząc hasła, które w swoim ogólnym brzmieniu mogą mieć w różnych czasach zastosowanie, ludzie jednak tkwią zwykle mocno w swojej epoce.”⁸ Terminy nazbyt ogólne lub wieloznaczne, występujące w referowanych koncepcjach, są przez M. Ossowską sprowadzane do uszczegółowionych postaci i rozszczepiane co do swego znaczenia. Zauważamy nagminność tego rodzaju operacji⁹.

Tak jak często mylnie traktuje się niektóre pojęcia jako jednoznaczne, niewymagające rozszczepień znaczeniowych, tak mylne jest przekonanie co do niektórych pojęć, iż wymagają zróżnicowań znaczeniowych, dalszych jeszcze a nieuzasadnionych w stosunku do uwzględnionych: „Powiedzenie 'każdy

inaczej szczęście rozumie' nie jest stwierdzeniem wieloznaczności wyrazu 'szczęście', lecz stwierdzeniem, że niełatwo o zgodę w sprawie tego, co jest dla kogoś niezbędne czy wystarczające, by być szczęśliwym"¹⁰ (w jednym z wyróżnionych w książce znaczeń wyrazu „szczęście”, dla których było uzasadnienie – A.K.).

I jeszcze uwaga. Zróznicowania znaczeniowe mogą być zasadne, ale dla badacza nieprzydatne ze względu na realizowany program. Przechodzi się wtedy nad nimi do porządku, nie biorąc pod uwagę w analizach¹¹.

A zatem tam, gdzie to jest konieczne, pojęcia ogólne specyfikuje się tak dalece, jak to jest niezbędne, wieloznaczności różnicuje się. Te operacje różnicujące mają wpływ na właściwe uchwycenie czynnika warunkującego moralność, nadanie mu właściwego zakresu oddziaływania, często węższego niż mu nadawano.

Nie cieszą się uznaniem M. Ossowskiej poglądy, opinie przyjmowane bez uzasadnienia, na podstawie pseudouzasadnienia, formułowane „na oko”¹², „przy biurku”¹³, podsuwane przez intuicję¹⁴. Nie wątpimy, czytając prace M. Ossowskiej, że ich autorka jest orędownikiem racjonalnego wyjaśniania zjawisk moralnych. Wzbudza jednak jej zastrzeżenia tendencja do racjonalnego wyjaśnienia zjawisk moralnych, która przejawia się w postaci wiary, iż nie ma takich reguł moralnych, których nie da się racjonalnie wyjaśnić. Tak daleko pewność M. Ossowskiej nie sięga.

Jako socjolog moralności M. Ossowska kieruje uwagę przede wszystkim na społeczne uwarunkowania moralności, moralności pojmowanej nie w indywidualnym wymiarze, lecz ujmowanej w skali społecznej. Ale przejawia także zainteresowanie pozaspółecznymi uwarunkowaniami oraz wskazuje też na warianty osobowościowe w moralności¹⁵. Zagadnienie uwarunkowań moralności jednostek, którego *Socjologia moralności* zaledwie dotyka, wraca w *Myśli moralnej oświecenia angielskiego*. Kilкома przykładami, bez bliższego roztrząsania zagadnienia, ilustruje M. Ossowska wpływ czynnika indywidualnego, czynnika niepewnego, trudnego do uchwycenia, lecz nie obojętnego dla rozważań nad uwarunkowaniami poglądów, opinii w sprawach moralnych, pominięcie którego „zubaża prace teoretyczne”¹⁶. Pisze M. Ossowska: „Czy można należycie, „zrozumieć” twórczość J. St. Milla, gdy się nie wiąże jego dzieła z historią jego uczucia do zamężnej Harriet Taylor...? Temu uczuciu

należy przypisać zainteresowanie Milla sprawą kobiet i ich prawnym i obyczajowym upośledzeniem. Z tą znajomością wiąże się stopniowa radykalizacja poglądów społecznych Milla...¹⁷

Dopuszczenie do głosu czynnika indywidualnego jest przejawem postawy zajmowanej przez M. Ossowską, postawy, której wyrazem są słowa: „[...]pragnęłabym dopuścić do głosu wszelkie możliwości.”¹⁸

Uwarunkowania moralności stawiane są przez M. Ossowską jako pierwsze w katalogu zagadnień, które socjologia moralności ma do rozpatrzenia. Zagadnienia te są najliczniejsze spośród innych zagadnień socjologii moralności. Można zasadnie przyjąć, iż zagadnieniom uwarunkowań moralności w pracach M. Ossowskiej nadaje się odpowiednio wysoką rangę.

* * *

Czynniki wpływające na moralność rozpatrywane były w zasadzie jako zastane. Widoczne jest to zwłaszcza na przykładzie uwarunkowań przyrodniczej natury. Ale człowiek, mimo że „tworzy” zjawiska społeczne, tworzy je w określonych, zastanych warunkach społecznych i to uwarunkowanie wyznacza jego zachowania, w tym zachowania moralne.

Można jednak poprzez różne czynniki bezpośrednio wpływać na moralność, angażując je do wywołania określonych, z góry zamierzonych zachowań¹⁹. To zadanie wykracza poza granice nauki o moralności. Jest zadaniem dla reformatora społecznego, pedagoga²⁰.

Przypisy

¹ Por. np. M. Ossowska: *Social Determinants of Moral Ideas*, Philadelphia 1970.

² M. Ossowska: *O człowieku, moralności i nauce*. Miscellanea, Warszawa 1983, s. 539.

³ M. Ossowska: *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, Warszawa 1986, s. 27.

⁴ M. Ossowska: *Moralność mieszczańska*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 213.

⁵ Ibidem, s. 215.

⁶ M. Ossowska: *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 72.

- ⁷ Ibidem, s. 48.
- ⁸ Ibidem, s. 357.
- ⁹ Przykładowo wskażemy na terminy interpretowane w pracach M. Ossowskiej: „szczęście” (*Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa 1958, s. 49-50), „rozum” (*Myśl moralna oświecenia angielskiego*, s. 293), „indywidualizm” (*Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 59), „zabójstwo” (*Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa 1985, rubryka: Pojęcie zabójstwa, s. 33-35).
- ¹⁰ M. Ossowska: *Motywy postępowania*, op.cit., s. 50.
- ¹¹ „W życiu potocznym przywykło się odróżniać – w zależności od charakteru bodźca – cierpienia fizyczne i cierpienia moralne. Cierpienia kogoś, kogo biją, mają być cierpieniami fizycznymi, cierpienia kogoś, kogo upokarzają – cierpieniami moralnymi. Ponieważ nas interesować tutaj będzie wszelkie cierpienie, bez względu na charakter bodźca, przeto wprowadzać tego rozróżnienia nie będziemy potrzebowali.” (Ibidem, s. 48-49).
- ¹² M. Ossowska: *Socjologia moralności*, op.cit., s. 29, 184.
- ¹³ Ibidem, s. 173.
- ¹⁴ M. Ossowska: *Moralność mieszczańska*, op.cit., s. 188.
- ¹⁵ Taką ma rubrykę (Warianty osobowościowe w moralności) fragment M. Ossowskiej. *Socjologii moralności*, op.cit., s. 121.
- ¹⁶ M. Ossowska: *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, op.cit., s. 343.
- ¹⁷ Ibidem.
- ¹⁸ Ibidem.
- ¹⁹ M. Ossowska: *Socjologia moralności*, op.cit., s. 125-126. Pisze tu m.in. „Wpływać można na nieuprawianie kradzieży przez straszenie karą, wskazanie na krzywdę okradzonego, na osobistą degradację, ale także i przez stwarzanie sytuacji, w której nie będą działać pokusy przywłaszczenia sobie cudzego mienia”.
- ²⁰ Od tzw. pedagogiki etycznej czy moralnej, zajmującej się kierowaniem moralnością, należy odróżnić technologię etyczną, która nie będąc obciążona moralizatorstwem, jak owa pedagogika, skupia uwagę na wartościach etycznych w ich zastosowaniu „do rozwiązań konfliktów moralnych i społecznych” (J. Pawlica: *Podstawowe pojęcia etyki*, Kraków 1978, s. 38). Bada dobra moralne, bo „jest ich wiele”, a nie jakieś jedno bezwzględne dobro, traktując te dobra jako wartości obiektywne (J. Pawlica: *O konfliktach i postawach moralnych*, Kraków 1973, s. 15).